

ELBLĄSKI KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA W CZASIE I WOJNY SZWEDZKIEJ 1626–1636

Największa i najstarsza świątynia elbląska, *perła miasta*, jak ją przed stuleciami nazywano, w ciągu trzech czwartych tysiąclecia swego istnienia, była wielokrotnie świadkiem, ale też i przedmiotem wielu znamennych, trudnych do ogarnięcia wydarzeń. Jej najświetniejsze lata, gdy kwitła, obdarzana gorącym uczuciem przez wszystkich elblążan, skończyły się wraz z reformacją Lutera, ku której skłoniła się znakomita większość mieszczan. Odtąd wrywano ją sobie jak *postaw sukna*. Zawładnięcie nią nie zawsze wynikające z miłości i szacunku było odtąd przez długie lata celem zarówno protestantów, jak i katolików. Każda ze stron miała za sobą poważne argumenty i każda starała się wykorzystać zmienną, jak to zwykle bywa, koniunkturę.

Faktory ówczesnych zmagających się jednak do sporów w obrębie Elbląga, diecezji, Prus, czy nawet całej Rzeczypospolitej, bowiem raz po raz były echem polityki międzynarodowej. Dążności Polski do ekspansji w kierunku Inflant i Moskwy doprowadziły do skrzyżowania szabel z rodzącym się imperializmem szwedzkim, który zmierzał do opanowania południowego basenu Morza Bałtyckiego. Wojna trzydziestoletnia, której teatrem stały się państwa niemieckie to nie tylko zbrojna konfrontacja dwu wyznań chrześcijańskich, lecz również przejaw dążności Francji do zniszczenia potęgi austriackiej, przy pomocy państw protestanckich oraz Turcji, która na Bałkanach korzystała z tych chrześcijańskich konfliktów. Obywie strony czyniły wiele, by działania wojenne w latach 1626–1636 przenieść na ziemie polskie. Stąd wielotysięczne hufce żołnierzy austriackich, walczących po stronie polskiej i niezliczone pułki niemieckie, angielskie, szkockie i fińskie, wspierające Szwedów. I w tym teatrze międzynarodowej, formalnie, choć nie w pełni międzywyznaniowej wojny padła ponownie elbląska parafia św. Mikołaja. Oto dziesięcioletnie dzieje nieistniejącej parafii.

Po 70 latach sporów i walk o kościół św. Mikołaja nadszedł ostatni dzień grudnia 1617 roku, kiedy to biskup warmiński Szymon Rudnicki¹ mógł wreszcie rekuncyliować tę elbląską świątynię, odprawić pierwszą po 40 latach mszę św. i przywrócić ją kultowi katolickiemu. Sukcesem uwieńczone zostało również

¹ Szymon Rudnicki, urodzony w roku 1552, w latach 1604–1621 biskup warmiński. Odnaczał się zarówno gorliwością w wypełnianiu swego urzędu, jak i taktem, który nie zrażał przeciwników a pomagał mu w wielu osiągnięciach, wśród których była zgoda elektora na budowę kościoła w Królewcu i Św. Lipce oraz odzyskanie kościoła św. Mikołaja w Elblągu. Zmarł w Lidzbarku Warmińskim, w roku 1621; F. Eichhorn, *Geschichte der Ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE, Bd. 1, (1860), s. 460nn.

czternastoletnie staranie elbąskiego proboszcza Zygmunta Steinsona², któremu nie dane było rezydować w swojej parafii³. Kapłan ten zdawał sobie sprawę, że właśnie te jego zmagania nie zjednały mu sympatii elity protestanckiej, rządzącej miastem i dlatego po odzyskaniu z niej zrezygnował.

Biskup Rudnicki, pragnął przysłać do Elbląga jednego z najlepszych swoich kapłanów. Wybór padł na Michała Schambogena⁴, który przez pewien czas był sekretarzem króla Zygmunta III⁵. Przywilejem rady miasta było orzekanie, czy przedstawiany przez króla i biskupa kandydat był „przyjazny miastu”. Nowy proboszcz uzyskał jej akceptację.

Sytuacja materialna i moralna parafii była nie do pozazdroszczenia. Jej rozległe niegdyś posiadłości zostały przejęte przez miasto, które zobowiązało się w drodze rekompensaty do pewnych świadczeń finansowych. W praktyce oznaczało to, że proboszcz pozostawał na łasce nieprzychylnych sobie władz miejskich. Biskup Rudnicki zdawał sobie sprawę z tych trudności i wspomagał finansowo tę kwitnącą niegdyś parafię⁶. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja moralna elbąskiej społeczności katolickiej. Katolicy odzwyczaili się po prostu w ciągu kilkudziesięciu lat od praktyk religijnych. Byli na ogół ludźmi najniższego stanu i zależnymi od swych protestanckich pracodawców. Stąd częste było przechodzenie na protestantyzm. Tłumaczono się wówczas, że jako katolicy nie mogliby otrzymać pracy, a tym bardziej wynająć mieszkania w mieście⁷.

Proboszcz Schambogen starając się o zapewnienie należytej opieki duszpasterkiej swoim parafianom zatrudnił wikariusza, Macieja Radiga⁸. Starając się

² Zygmunt Steinson. W roku 1595 uzyskał doktorat z obojga praw w Rzymie. Od 1604 proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu. Walczył o odzyskanie kościoła do roku 1618. Później kanonik w Dobrym Mieście. Zmarł w roku 1643; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, Olsztyn, 2000, s. 313; M. Józefczyk, *Elbąskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta*, Elbląg 2005, s. 27–134 passim.

³ F. Eichhorn, *Bischof Rudnicki's Kampf um die St. Nikolai-Pfarrkirche in Elbing*, ZGAE 3(1866), s. 471; A. Szorc, *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu. Żródła do dziejów Reformacji w Prusach Królewskich*, Olsztyn 2002, passim.

⁴ Michał Schambogen urodzony w roku 1589 w Braniewie. Studiował na miejscu i w Rzymie, gdzie w roku 1615 uzyskał doktorat z teologii. Po studiach krótko sekretarz króla Zygmunta III. W latach 1616–1618 proboszcz i pierwszy archiprezbiter Olsztyna. Od roku 1618 proboszcz w Elblągu. W roku 1526 wypędzony z miasta. Nie zrezygnował z funkcji i doczekał się w roku 1636 powrotu do parafii. Dopiero wtedy ustąpił następcy. Odtąd rezydował we Fromborku, Zmarł w roku 1648. *Słownik kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996; A. Kopiczko, *Duchowieństwo*, s. 281; M. Józefczyk, *Elbąskie duchowieństwo*, s. 113.

⁵ Zygmunt III Waza, król polski (1587–1632), syn Jana III Wazy i Katarzyny Jagiellonki, urodził się w roku 1566 w więzieniu, gdzie przetrzymywano jego rodziców. Po burzliwej elekcji, z trudnością akceptowany przez wielu Polaków. Od roku 1592, po śmierci ojca odziedziczył tron szwedzki, jako gorliwy katolik nie akceptowany przez zluteranizowaną ludność Szwecji. W roku 1600 zajął obecną Estonię, co było jednym z powodów wojen ze Szwecją. Prowadził politykę ekspansyjną wobec Moskwy. Zmarł w roku 1632; H. Winer, *Zygmunt III Waza*, 2006 passim.

⁶ A. Szorc, *Rywalizacja*, s. 522nn.

⁷ APGd, tom 492/222, s. 260nn.

⁸ Maciej Radig, studiował w Alumnacie Papieskim w Braniewie. Pierwszy po kilkudziesięciu latach wikariusz parafii św. Mikołaja (1618). Po wypędzeniu z Elbląga duchownych katolickich został proboszczem w Barczewku na Warmii, gdzie zmarł w roku 1637; A. Kopiczko, *Duchowieństwo*, s. 260; M. Józefczyk, *Elbąskie duchowieństwo*, s. 245.

zapewnić opiekę duchową również i polskim parafianom zatrudnił dodatkowo polskiego kaznodzieję, którym w roku 1620 został Stanisław Agnellus⁹.

Wydawać by się mogło, że duszpasterstwo katolickie, sterowane przez gorliwego proboszcza i dwu jego dzielnych współpracowników będzie mogło omijać rafa niespokojnego morza ówczesnej rzeczywistości. Trwało to jednak tylko osiem lat.

Król szwedzki Gustaw Adolf¹⁰ decydując się w roku 1626 na zaatakowanie Polski wybrał dogodny do lądowania miejsce — port w Pilawie, na terytorium Księstwa Pruskiego, lennego wobec Polski. Elektor Brandenburski Jerzy Wilhelm¹¹, jako władca Prus Książęcych lennik Polski, był szwagrem Gustawa Adolfa. Nie mając pewności, jaki będzie ostatecznie obrót spraw, postanowił zachować niezbyt w gruncie rzeczy życzliwą neutralność wobec wydarzeń wojennych. Nie zabezpieczył portu w Pilawie przeciw spodziewanej inwazji ani się jej nie przeciwstawił. Wysłał do Pilawy swoich przedstawicieli, którym Gustaw Adolf wyjaśnił, że nie jest wrogiem Elektora, zresztą swego szwagra, ani też jego Prus Książęcych, chce natomiast mieć w Pilawie dogodną bazę przeładunkową i swobodny dostęp przez północną część Warmii do Elbląga. Od Elektora żąda tylko oświadczenia, czy popiera plany szwedzkie. Elektor, przejawiając dużą dozę rozsądku, chciał grać kartą neutralności, co mu się, jak okaże przyszłość w znacznej mierze opłaciło, choć nie było sprawą łatwą.

Obróńca chrześcijaństwa, taki bowiem tytuł przypisywał sobie Gustaw Adolf, wyruszył ku Braniewu, pierwszemu katolickiemu miastu. Braniewianie chcieli bronić swego miasta, a przynajmniej swego honoru i złożonej królowi polskiemu przysięgi. To usiłowanie przytłaczali spalaniem przez Szwedów przedmieścia. Po wkroczeniu do zdobytego miasta król szwedzki rozkazał, by wszystkich mieszkańców zgromadzono w przestronnym kościele św. Katarzyny i dano przez to żołnierzom czas na planową grabież wszystkiego, co wartościowe. Zasoby biblioteczne i urządzenia seminarium duchownego, alumnatu papieskiego, kolegium jezuickiego, ołtarze, organy, obrazy, rzeźby wywieziono, bądź sprofanowano. Postąpiono w taki sposób z Najświętszym Sakramentem w kościołach. Proboszcza wraz z wikariuszem, którzy pozostali ze swymi wiernymi, wezwano przed oblicze

⁹ Stanisław Agnellus, urodzony w roku 1590. Wstąpił do Alumnatu Papieskiego w roku 1618. Po święceniach kapłańskich był wikariuszem w Malborku. W roku 1620 powołany na kaznodzieję polskiego w parafii św. Mikołaja. Wypędzony przez Szwedów w roku 1626. Mianowany proboszczem w Lamkowie na Warmii, gdzie pracował do śmierci, w roku 1638; A. K o p i c z k o, *Duchowieństwo*, s. 72; M. J ó z e f c z y k, *Elbląskie duchowieństwo*, s. 244nn.

¹⁰ Gustaw Adolf urodził się w roku 1594. Jako 17-letni młodzieniec posiadł tron szwedzki w roku 1611. W dążeniu do wzmocnienia gospodarczego i politycznego w Europie swego dotychczas peryferyjnego państwa zreorganizował wojsko, zaatakował w roku 1626 Polskę. Otworzył boczny front wojny trzydziestoletniej między katolikami i obozem protestanckim, który popierał. Szalenie odważny, zginął podczas prowadzonego przez siebie ataku w Niemczech w roku 1632. *Meyers Lexikon*, Bd. V, Leipzig 1926, s. 932.

¹¹ Jerzy Wilhelm Hohenzollern, elektor brandenburski, urodzony w roku 1595. Władzę objął w roku 1619, rządził do śmierci w roku 1640. Jako książę pruski złożył hołd Zygmuntovi III. Po zniszczeniu Magdeburga włączył się czynnie w popieranie obozu protestanckiego. W Prusach zachowywał się bardzo ostrożnie, wiedząc że wynik wojny nie był przesądzony; *Meyers Lexikon*, Bd. V, Leipzig, 1926, s. 932.

króla, który nakazał im, by natychmiast opuścili miasto. Mieli oni i tak więcej szczęścia, niż dwaj jezuita, którzy, acz znienawidzeni przez protestanckich Szwedów, postanowili zostać w swoim kolegium, co odpokutowali dwuletnim uwięzieniem. Braniewo otrzymało nakaz wpłacenia 50.000 szwedzkich talarów „za ochronę miasta przed spaleniem”. Odtąd rządził nim protestancki burgrabia. Jeszcze w czasie pobytu króla w tym mieście stawił się przed nim jedyny pozostały we Fromborku kanonik Henryk Hindenberg¹², swego czasu zasłużony w przywróceniu elbląskiego kościoła św. Mikołaja katolikom i zaoferował dobrowolne poddanie Fromborka, w zamian za oszczędzenie katedry. Król zgodził się dość łatwo, a skarby katedry i biblioteka kapitulna do dzisiaj znajdują się w Szwecji. Nie oszczędzono nawet grobów zmarłych kanoników i biskupów. Sędziwy, 72-letni Hindenberg został uwięziony. Po kilku miesiącach jego elbląskim przyjaciółm udało się go wykupić z więzienia i wywieść do niezajętej przez Szwedów części Warmii¹³. Swoją nieszczęsną dolę tak scharakteryzował w napisanym wkrótce testamencie: „*Jestem bardzo słaby nie tylko ze względu na podeszły wiek, lecz raczej z powodu cierpień, jakie ponosiłem w ciągu mego dwumiesięcznego uwięzienia najpierw na statku szwedzkim, następnie w Elblągu. Obrabowano mnie ze wszystkiego i nie prowadzono, lecz wprost wleczono siłą przez płoty i rowy do więzienia, gdzie mnie wreszcie kwotą 4.000 florenów wykupiono*”¹⁴.

Po zniszczeniu we Fromborku i Braniewie katolickiej administracji kościelnej Gustaw Adolf postanowił, że w zdobytym Elblągu powstanie superintendentura, która będzie obejmowała swoim zasięgiem zdobytą północną Warmię z Fromborkiem i Braniewiem, do tych zaś miast wyśle odpowiednich gorliwych pastorów, którzy by nauczali prawdziwego Słowa Bożego i nakłaniali do posłuszeństwa nowemu władcy. W nawale zajęć nie zdążył zrealizować tego zamierzenia¹⁵.

Tak więc wojska szwedzkie szybkim marszem przez północną Warmię dotarły do murów Elbląga, miasta dumnie dzierżącego pieczęć Prus Królewskich. Smutne zamieszki w Polsce, konfederacje zbuntowanych pułków, awanturnicze interwencje w Rosji, konieczność utrzymywania wojsk na Ukrainie z powodu ustawicznych najazdów tureckich i buntów kozackich, wszystko to sprawiło, że potężna niegdyś Rzeczpospolita nie miała dość siły, by skutecznie przeciwstawić się najazdowi szwedzkiemu. Wiedzieli o tym mieszkańcy Elbląga, skazani na samodzielne opieranie się Szwedom. Mając świadomość, że ani ze strony wojsk królewskich, ani też od Gdańska nie otrzymają wsparcia, próbowali ogłosić neutralność, a gdy to się nie udało i dostrzegając jednocześnie zdradę ze strony swego Nowego Miasta¹⁶, ulegli szaleńczej odwadze Gustawa Adolfa. Władca ten po prostu przekroczył szlaban miejski, a gdy przerażeni elblążanie próbowali mu przetłumaczyć, że może

¹² Henryk Hindenberg, urodzony w roku 1554. Studiował w Wilnie, Wiedniu i Rzymie. Świecenia kapłańskie 1585. Piastował szereg godności diecezjalnych, posiadał polskie szlachectwo. Wiele starań włożył w odzyskanie kościoła św. Mikołaja. Zmarł w roku 1627; *Słownik kapituły*, s. 91.

¹³ F. Hippler, *Der erste Schwedenkrieg*, ZGAE 8(1886), s. 112nn.

¹⁴ F. Dittrich, *Der Dom zu Frauenburg*, ZGAE 18(1913), s. 606.

¹⁵ F. Hippler, *Der erste Schwedenkrieg*, s. 110nn.

¹⁶ N. Drabiński, *Z dziejów okupacji szwedzkiej Elbląga w latach 1626–1636*, RE 2(1963), s. 146. Przywódca rebeliantów nowomiejskich był Ferdynand Zahmel.

paść w jego kierunku jakiś niekontrolowany strzał, usłyszeli odpowiedź, że w takim przypadku nie ocalałoby nawet ani jedno dziecko w kołyszce. W dniu 15 lipca 1626 roku bramy Elbląga otworzyły się przed wojskiem króla szwedzkiego.

Jednym z pierwszych posunięć uzurpatora było odebranie kościoła św. Mikołaja z rąk katolików i wydalenie wszystkich trzech kapłanów, którzy wykazali się niemałą odwagą, pozostając w mieście i wiedząc zapewne, jaki los spotyka kapłanów i kościoły. Zmuszono ich do opuszczenia miasta w dniu 24 lipca 1626 roku. Schambogen udał się do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie niedawno otrzymał stanowisko archidiecezjalnego, Maciej Radig został proboszczem w Barczewku, Stanisław Agnellus proboszczem w Lamkowie.

Przezorni elblążanie poprosili Schambogena, by wystawił im świadectwo, że to nie z ich winy opuszcza Elbląg i że w czasie swojego tu pobytu nie zaznał od nich żadnej krzywdy. Dokument taki otrzymali w z rąk wypędzonego proboszcza w dniu 23 września 1626 roku¹⁷.

Krół pozostawił na miejscu cały zarząd miasta. Zależało mu bowiem na sprawnym funkcjonowaniu administracji, co było pomocne w utrzymywaniu porządku, jak i ściąganiu nakładanych często kontrybucji. Ustanowił jednakże dwu swoich urzędników, kanclerza koronnego Axela Oxenstiernę¹⁸ jako zwierzchnika wszystkich podbijanych terytoriów i Benedykta Oxenstiernę, jako gubernatora Elbląga i jego terytorium¹⁹.

Ku wielkiemu swemu rozczarowaniu elblążanie nie otrzymali jednakże kościoła św. Mikołaja, który jako główny kościół miasta był zawsze cenną perłą i ozdobą miasta. Gustaw Adolf uczynił szacowną elbląską świątynię swoim kościołem garnizonowym. Dzięki temu uniknęła ona całkowitej dewastacji, chociaż i tak jej wyposażenie uległo zniszczeniu skutkiem przystosowywania jej do kultu luteranckiego i licznych w niej pochówków. Pierwsze nabożeństwo luteranckie odprawiono w dniu 26 lipca 1626 roku²⁰. Przeprowadził je szwedzki kaznodzieja wojskowy. Przyczyną braku chęci oddania głównego elbląskiego kościoła miejscowym protestantom była jawnie okazywana niechęć króla szwedzkiego do takiej formy protestantyzmu, jaką reprezentowała społeczność Elbląga, a zwłaszcza jej wyższe warstwy²¹. Gustaw Adolf był wyznawcą luteranizmu w jego najczystszej formie, ewangelicyzm elblążan był według niego skażony pozostałościami obrządków i wierzeń katolickich, czyli, jak je wówczas zwano papistycznych i niemniej groźnych w jego pojęciu ciągotek kalwinistycznych. Walka z tendencjami kalwinistycznymi w łonie luteranizmu była prowadzona z nie mniejszym zaangażowaniem,

¹⁷ H. Deppner, *Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland*, *Elbinger Jahrbuch* 10(1932), s. 198.

¹⁸ Axel Oxenstierna urodzony w roku 1583, od roku 1612 kanclerz Królestwa Szwecji. Najbliższy doradca Gustawa Adolfa oraz reorganizator administracji i wojska. Zmarł w roku 1654; *Meyers Lexikon*, Bd. IX, Leipzig 1928, s. 218.

¹⁹ Pierwszy z nich pełnił swój urząd do grudnia 1631, kiedy to wezwany przez króla wyruszył do Niemiec, by tam wspólnie ze swym władcą zwalczać wojska katolickie; E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing, 1937, s. 383; N. Drabiński, *Z dziejów*, s. 157.

²⁰ H. Deppner, *Verhältnis*, s. 198.

²¹ Król miał powiedzieć wówczas: „Nie wiem w ogóle, jakiej wiary w Elblągu się naucza”; E.G. Kerstan, *Elbings evangelische Kirche bis zur Preussischen Besitznahme der Stadt*, Elbing 1918, s. 15.

niż walka z pozostałościami katolicyzmu²². W pojęciu Gustawa Adolfa, po usunięciu duchownych katolickich należało odsunąć od wpływów rezydujących w Elblągu Anglików i Szkotów, którzy wywierali zgubny, kalwinistyczny wpływ zwłaszcza na patrycjat elbląski i znaczną część elbląskiego duchowieństwa protestanckiego²³. Do czasu oczyszczenia sytuacji elblążanie nie mieli więc prawa do swego dawnego głównego kościoła.

W pierwszym rządzie Gustaw Adolf zażądał od mieszczan przysięgi na wierność sobie, aczkolwiek w czasie wstępnych pertraktacji przyrzekł im zachowanie wszelkich przywilejów, immunitetów i wolności, jakimi cieszyli się przed wojną i postanowił w dodatku, że nie będzie ich zmuszał do złamania złożonej już przysięgi na wierność królowi polskiemu i Polskiej Koronie. Mieli tylko tolerować pobyt jego garnizonu w Elblągu i to tylko do zakończenia wojny. Rada miasta, chcąc, nie chcąc w dniu 25 sierpnia 1626 złożyła wymaganą przysięgę w ratuszu, a całe mieszczaństwo zgromadziło się w kościele św. Mikołaja i z wyciągniętymi ku górze dłońmi ślubowało wierność królowi szwedzkiemu i szwedzkiej Koronie. Ceremonii tej asystował cały garnizon elbląski, zgromadzony opodal kościoła na Starym Rynku²⁴.

Za namową swego spowiednika i głównego teologa doktora Botvidiusa Gustaw Adolf napisał do gubernatora miasta Elbląga Benedykta Oxenstierny w dniu 5 października 1626 roku, że „*zamierza utworzyć superintendenturę w mieście Elblągu, a to w tym celu, by wyrugowała zamieszanie w kościele wywoływane przez sekciarzy a zwłaszcza przez papistów, by zgodnie ze zwykłą nam dyscypliną kościelną usunęła wszelkie nadużycia. Te usiłowania nasze z powodu rozlicznych zajęć, jakie dopotąd były naszym udziałem, doznały poważnego opóźnienia. Chcemy jednak, by to, co dotąd zaniedbane nie obróciło się ku gorszemu*”. W związku z tym król powołał do istnienia superintendenturę elbląską, której miały podlegać kościoły Elbląga i jego wiejskiego terytorium, a więc Łęcza, Próchnika, Milejewa, Wiercin, Marzęcina, Myszewa, Kmiecina, Rychlik, Pomorskiej Wsi i Przemarku²⁵.

Na czele superintendentury postawił pastorów Johanna Schillusa²⁶, Thomasa Lichtensteina²⁷ i Jakoba Stillera²⁸. Ustanowiony w ten sposób konsystorz superin-

²² E.G. Kerstan, *Elbings evangelische Kirche*, s. 115.

²³ Znaczenie gospodarcze i kulturalne kolonii angielskiej, liczącej w 1628 roku 170 rodzin jest nie do przecenienia; por. A. G r o t h, *Kupcy angielscy w Elblągu w latach 1583–1628*, Gdańsk 1986, passim.

²⁴ I. H o p p e, *Geschichte*, s. 90n.

²⁵ I. H o p p e, *Geschichte*, s. 136.

²⁶ Jan Schilius, urodzony w Elblągu w roku 1583. Powołany na pastora do Rychlik w roku 1611, „gdzie powoływano zawsze pastorów znających język polski”, pastor w Kmiecinie od roku 1613, w elbląskim kościele Bożego Ciała od roku 1615 i od roku 1620 pastor i senior przy kościele Panny Maryi w Elblągu. Zmarł w roku 1632; C.E. Rhode, *Presbyterologia Elbingensis*, Hamburg 1970, s. 32.

²⁷ Tomasz Liechtenstein, urodzony w Nidzicy. Był nauczycielem w Działdowie. Powołany w roku 1611 do Rychlik na stanowisko pastora. W tym samym roku zostaje proboszczem w nowomiejskiej parafii Trzech Króli. Powołany w roku 1626 do składu superintendentury elbląskiej. Nie podjął działalności. Zmarł w czasie zarazy w dniu 7.02.1629; C.E. Rhode, *Presbyterologia*, s. 30.

²⁸ Jakub Stiller, urodzony w Nidzicy. W roku 1622 powołany na stanowisko pastora

tendentury miał zajmować się wszystkimi problemami związanymi z wykonywaniem prac duszpasterskich, czyniąc to na wzór konsystorza sambijskiego i nie biorąc względu na godności osób wnoszących do rozpatrzenia swoje sprawy. Członkowie konsystorza w wykonywaniu swoich obowiązków mieli kierować się czystym Słowem Bożym, prawami obowiązującymi w Prusach i własnym sumieniem. W przypadku spraw poważniejszych mogli odnieść się do szwedzkiego konsystorza polowego, lub zaczerpnąć rady wybitnych teologów. Przysługiwało im prawo egzaminowania i zatrudniania na swoim terytorium pastorów. Podstawą ich utrzymania były dochody z ziemi należącej do kościołów, z uwzględnieniem tej części, która powinna służyć remontom kościołów i pomocy biednym. Takie posiadłości kościelne król uwolnił od wszelkich obciążeń publicznych²⁹. Interesujące skądinąd jest to, że wszyscy trzej byli poprzednio pastorami w Rychlikach, gdzie wówczas wymagana była znajomość języka polskiego. Tak starannie przygotowywany konsystorz nie spełnił jednak swego zadania, najprawdopodobniej skutkiem biernego oporu zarówno Rady miasta, jak i jego uczestników, którzy zresztą wkrótce zmarli.

Rada miasta z niepokojem obserwowała poczynania wcześniej powołanego przez Gustawa Adolfa konsystorza malborskiego i nieobca jej była skarga, jaką rajcy malborscy przedłożyli szwedzkiemu gubernatorowi przeciwko swojemu konsystorzowi. Spodziewali się, że to im, którym Gustaw Adolf siekierą wyłamał drzwi kościoła malborskiego, przypadnie w udziale, podobnie, jak w Elblągu zarządzanie okolicznymi kościołami. Nie podobało się roztrząsanie przez konsystorz również spraw doczesnych, nieuznawanie gubernatora szwedzkiego jako przewodniczącego konsystorza, wyszydzanie magistratu w czasie kazań. Z kolei duchowieństwo ewangelickie słało również swoje skargi na Radę miasta, zarzucając jej skłonności kalwinistyczne. Te, i podobne zarzuty pozwoliły rajcom elbląskim na wyciągnięcie wniosku, że w przypadku działalności takiego konsystorza w Elblągu, Rada miasta utraci kontrolę nad funkcjonowaniem kościołów, doborem pastorów i zarządkiem uposażenia poszczególnych parafii i stąd nie wykazywała należytego zainteresowania powstaniem podobnej instytucji³⁰.

Po wypędzeniu katolickiego proboszcza i jego wikariuszy gubernator szwedzki przekazał plebanię parafii św. Mikołaja³¹ szwedzkim pastorom, kapelanom polowym. Ze względu na kapelanów plebania była strzeżona przez sztyldwach szwedzki zarówno w dzień, jak i w nocy. Nie przeszkodziło to jednak pewnemu żołnierzowi, w porozumieniu z wartownikiem wkraść się do plebanii i zagarnąć pokaźne łupy. Włamanie to może i uszłoby płazem, gdyby rabusie nie postanowili uczcić go należącym do króla winem, składowanym w piwnicach kościoła Panny Maryi. Po skonsumowaniu wina fantazja pchnęła ich do robienia psot mieszczanom. Ujęto ich

w Rychlikach. Od roku 1625 pastor przy kościele Bożego Ciała. W roku 1626 asesor konsystorza w Elblągu. Zmarł z czasy zarazy 7.02.1629; C.E. Rhode, *Presbyterologia*, s. 23.

²⁹ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 591.

³⁰ A. Hartwich, *Geographisch historische Landesbeschreibung dreyen im Polnischen Preussen liegenden Werdern*, Königsberg 1772, s. 82.

³¹ Była nią obecna siedziba tejże parafii przy ulicy Mostowej 18, ofiarowana jej w roku 1490 przez mieszczanina Baltazara Stroma; M. Józefczyk, *Średniowiecze Elbląga*, Elbląg 1996, s. 145.

i wkrótce wartownik zawisł na stojącej obok bramy targowej szubienicy, zaś jego kolega został wybatożony przez kompanię żołnierzy. Szubienica zresztą została ustawiona przez Szwedów wkrótce po ich wkroczeniu do Elbląga i od dnia 2.02.1627 roku była często używana w stosunku do żołnierzy uprawiających rabunki, zwłaszcza w obrębie Starego Miasta, któremu król szwedzki obiecał bezpieczeństwo. Nie zapobiegło to licznym napadom i rabunkom, lecz z pewnością je ograniczyło³².

Wojna trwała w dalszym ciągu. Szwedzi podbijali coraz to nowe miasta i wioski w Prusach Królewskich. Określenie *Szwedzi* jest stosowane umownie. Wojsko Gustawa Adolfa było zdominowane przez kilka narodowości, reprezentujących opcje protestanckie. W pierwszym rzędzie byli to Niemcy, następnie Finowie, Anglicy i Szkoci³³. Spełniali swoje wojenne rzemiosło nie zwracając uwagi na miejscową ludność. W przypadku, gdy nie mogli zdobyć lub utrzymać jakiejś zdobytej miejscowości pozostawiali za sobą tylko słupy dymów, i łyż ludzkie, uprowadzając ze sobą wszystkie zwierzęta. Podobnie zresztą postępowali Polacy, z tym, że rabowali i niszczyli okolice Elbląga, a więc ziemie i ludzi w granicach Rzeczypospolitej. Polacy nie mając odpowiednio licznych oddziałów uprawiali partyzancki styl walki. Pojawiali się na szybkich koniach, dokonywali zniszczeń i równie szybko wycofywali się na tereny południowej Warmii lub Prus Książęcych³⁴.

Przedłużająca się wojna, w dodatku nie przynosząca zdecydowanego rezultatu stawała się coraz bardziej kłopotliwą dla elektora brandenburskiego. W rezultacie przynosiła mu same straty. Nie mógł zaufać zapewnieniom swego królewskiego szwagra, ponieważ dzieliła ich bariera nie do przebycia, a była nią różnica wyznaniowa. Elektorzy brandenburscy hołdowali kalwinizmowi, zwalczanemu przez Gustawa Adolfa, gorliwego luteranina. W samym Królewcu, jak i pozostałych okolicach Prus Książęcych dominował luteranizm, a zwolennicy kalwinizmu byli w zdecydowanej mniejszości. W przypadku zwycięstwa szwedzkiego mogłoby dojść w Prusach Książęcych do zamachu stanu. Opowiedzenie się za Polską miało dlań tę dobrą stronę, że kraj ten słabł coraz bardziej i można było spodziewać się odeń większych ustępstw. W tej sytuacji Elektor Jerzy Wilhelm zdecydował się na opublikowanie modlitwy o pokój, którą należało odmawiać w kościołach i w domach. Oto jej fragment: „*Wieczny, łaskawy i miłosierny Boże i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boże pokoju i jedności, Ty jeden najlepiej wiesz, jak za poduszczeniem diabła, tego piekielnego burzyciela pokoju, cierpi teraz chrześcijaństwo, jak z powodu niechęci, odrazy i rozgoryczenia władców chrześcijańskich, tak wiele chrześcijańskiej krwi się przelewa, jak giną ludzie, pustoszą kraje, a Twój Kościół, który najdroższą krwią swojego Syna odkupiłeś, w jakże bolesnym jest upadku... Ta nieszczęsna plaga, która ten świat dotknęła, którą Ty, o sprawiedliwy Panie z powodu naszych grzechów dopuścisz, spadła również i na chwalebne Królestwo Polskie, spadła i na nas, którzyśmy do tego chwalebnego*

³² I. Hoppe, *Geschichte*, s. 158; E. Carstenn, *Geschichte*, s. 383.

³³ *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego od VII wieku do 1945 roku. Praca zbiorowa*, Gdańsk 1978; W. Odyniec, s. 164.

³⁴ E. Carstenn, *Geschichte*, s. 383.

*Królestwa włączeni. Spraw, by przy pomocy chętnych pośredników pomyślny przebieg miały pertraktacje pokojowe*³⁵.

Tymczasem Gustaw Adolf nawiązując do tzw. *Wielkiego Przywileju* nadanego elblązanom przez króla Kazimierza Jagiellończyka i po złożeniu przez nich hołdu, postanowił obdarzyć nowych poddanych również przywilejem, zwanym *Przywilejem Głównym* skrojonym jednak na swoją miarę. W dniu 10 października 1626 roku zgodnie z kalendarzem starego stylu wystosował orędzie, którego istotny frangment dotyczył problematyki religijnej. Zapewnił w nim „*swobodne praktykowanie religii wyznania Augsburskiego, tak w mieście Elblągu, jak poza jego murami, na terytorium podległym jurysdykcji tego miasta, w tych kościołach, w klasztorze i w przytułkach, które dotychczas były w posiadaniu miasta. Byleby odbywało się ono na drodze pokojowej*”. Król zapewnił wszystkim swobodę wyznawania i praktyk religijnych, zgodnie z ewangelickim wyznaniem augsburskim. Ogłosił ponadto, że: „*kościół parafialny, który przed niewiele laty został miastu przez króla polskiego odebrany i oddany papistom, restytuuję, przywracam dawne prawa, oddaję miastu wraz z dochodami proboszcza, które płyną z 10 włók fiszewskich. Na podstawie patronatu królewskiego ustanowionego przez króla Kazimierza, jako patron zarządzam przywrócenie w tym kościele jak i w innych wykonywanie kultu ewangelickiego*”³⁶. Nie przeszkodziło to Szwedom w wyłącznym korzystaniu z kościoła św. Mikołaja aż do roku 1632. Tak więc skutkiem tego przywileju kult katolicki, ale też i kalwiński straciły możliwość legalnego istnienia. Wielu katolików opuściło wówczas Elbląg, udając się do wiernego Rzeczypospolitej i walczącego ze Szwedami Gdańska. Niektórzy z nich w różnych pismach ulotnych zawstydzali wiarołomne władze swojego miasta³⁷.

Wśród wygnańców znalazł się jeden z wybitnych, acz nielicznych przedstawicieli społeczności katolickiej Wolf Ölschnitz³⁸, pochodzący z junkierskiej rodziny protestanckiej, posiadającej dobra zarówno w Prusach Książęcych, jak i Królewskich. Młody Wolf wyjechał na studia do Rzymu, tam przeszedł na katolicyzm i stał się gorliwym wyznawcą tej religii. Razem z kilkudziesięcioma innymi katolickimi właścicielami ziemskimi w Prusach Książęcych podpisał protest przeciwko dyskryminowaniu katolików w protestanckich Prusach Książęcych, Sam też doznał dyskryminacji, ponieważ, mimo, że popierał go jako swego szambelana dworskiego król Zygmunt III, Ölschnitz nie otrzymał starostwa w Insterburgu (Wystruć). W tej sytuacji osiedlił się w jednym ze swoich majątków na katolickiej Warmii w Rogiedlach, a po sprzedaniu tego majątku przeniósł się do Elbląga, gdzie nabył jeden z największych domów, zwany *Wielkim Krzysztofem* przy ulicy Stary Rynek 11. Po ucieczce do Gdańska spisał testament, w którym polecił ufundować ołtarz i msze wieczyste w Rogiedlach, a dochód w wysokości 500 florenów z wynajmu swego elbląskiego domu przeznaczył, zaznaczając wyraźnie, że po odzyskaniu przez katolików kościoła św. Mikołaja, na unfun-

³⁵ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 604.

³⁶ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 578.

³⁷ E. Carstenn, *Geschichte*, s. 397.

³⁸ E.V. Olschnitz, *Die von Kobense und von der Ölschnitz im Ermland*, ZGAE 21 (1923), s. 131; F. Ditttrich, *Geschichte des Katholicismus in Altpreussen*, ZGAE 13 (1901), s. 131.

dowanie ołtarza i mszy wieczystych za swoją duszę. Zmarł bezpotomnie w Gdańsku w roku 1628. Opis tego wspaniałego domu podał w 200 lat później historyk elbląski M.G. Fuchs³⁹. Brak wiadomości, jak zrealizowano zapis elbląskiego katolika. Z pewnością pozostało w tym mieście jeszcze przynajmniej kilka dobrze sytuowanych rodzin katolickich, które stać było na wykupienie z więzienia kanonika Hindenberga. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że ówczesni elbląscy katolicy należeli do najuboższych warstw ludności i na ogół nie mieli prawa zamieszkania na terenie bogatego Starego Miasta. Siedzibą ich były nędzne chatki na przedmieściach. Rada miasta wywalczyła u Gustawa Adolfa przywilej wyjęcia spod obowiązkowego kwaterunku. Tysiące żołnierzy szwedzkich gnieździły się w lepiankach ubogiego przedmieścia. Można sobie wyobrazić warunki sanitarne, zwłaszcza na przedmieściach, gdzie i przed wojną co kilka lat wybuchały epidemie. Obowiązywała wówczas izolacja domów, których mieszkańcy zostali dotknięci zarazą. Zakazywano kontaktów z osobami zarażonymi; profilaktycznie zakazywano zgromadzeń związanych z takimi uroczystościami, jak chrzty i wesela. Niewiele to pomagało, gdy mieszkańcy pobierali wodę z Kumieli, do której też odprowadzano ścieki sanitarne. Według Gierszewskiego doszło wtedy do pewnego rodzaju strajku służby miejskiej buntującej się przeciw warunkom pracy przy usuwaniu cuchnących nieczystości⁴⁰. Trzeba pamiętać, że w takich warunkach żyła, ale też i wymierała katolicka w znacznej mierze ludność przedmieści. Nie zapominając jednocześnie o zagrożeniach moralnych tak stłoczonych ludzi, którzy w dodatku byli pozbawieni oddziaływania religijnego i moralnego ze strony swojej parafii. Nie chrzczono zapewne dzieci, nie zawierano katolickich małżeństw, nie przygotowywano chorych na odejście ze świata a zmarłych grzebano prywatnie i po kryjomu. Jeszcze przez długie kilkadziesiąt lat, nawet po przywróceniu obrządków katolickich ogromna większość pogrzebów była dokonywana bez udziału duchownego⁴¹.

Już w poprzednich latach grasowała w Elblągu zaraza. W roku 1620 zmarły 1336 osoby, od sierpnia do grudnia 1625 roku zmarło 3606 osób. W roku 1629 zmarło 3911 osób, wśród których było 115 mieszczan i 90 mieszczanek⁴². Według dobrze poinformowanego Hoppego w lecie i w jesieni roku 1629 umierało w Elblągu codziennie około 250 osób. Kiedy we wrześniu tego roku król odpłynął do Szwecji, a zaciężni żołnierze margrabiego reńskiego nie otrzymali żołdu, rozpoczęli grabież na wielką skalę, grabież pod hasłem: „*Gdy kota nie ma, myszy harczą*”⁴³.

Zarazy nie omijały również żołnierzy szwedzkich, a w wielu przypadkach, to właśnie oni byli roznośicielami. Całe setki chorych i rannych żołnierzy leżały

³⁹ Według Fuchsa przed wejściem do tego domu stała aż do roku 1735 kolosalna drewniana figura św. Krzysztofa. Po wojnie dom ten był rezydencją dowódcy polskiego garnizonu i nosił nazwę *Domu Generalskiego*; M.G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes*, Bd. 2, Elbing 1821, s. 132.

⁴⁰ APGd, tom 492/525, s. 308, 323; S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1970, s. 76.

⁴¹ ADE, *Księga zmarłych parafii św. Mikołaja (1701–1740)*, passim.

⁴² C.E. Rhode, *Der Elbinger Kreis*, s. 68.

⁴³ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 457.

w okolicznych wioskach, należących do elbląskiego terytorium. Co znakomitszych zmarłych chowano w swoim kościele garnizonowym. Kościół św. Mikołaja miał być dla wielu z nich miejscem niezmaconego spoczynku. Niektóre zwłoki miały tam pozostać na wieki, inne zaś przy sposobności miano zawieźć do Szwecji. Prawdopodobnie, jako pierwszego pochowano w kościele św. Mikołaja pułkownika Noot. Ciało jego wyprowadzono z domu przy ulicy Mostowej. Ulicami miasta ciągnął pochód żałobny. Kirasjerzy prowadzili jego nieosiodłanego rumaka. W pochodzie maszerowała 8. kompania muszkietierów. Ciało w obecności kapelana wojskowego złożono w południowej kaplicy koło wieży. Nad kryptą zawieszono jego chorągiew i szablę⁴⁴. Innym z nich był wiceadmiral hrabia Mikołaj Sternskold⁴⁵, do niedawna gubernator Pilawy. Oficer ten zginął w czasie ataku na Gdańsk, przeprowadzanego od strony morza. Atak ten, aczkolwiek zginął również dowodzący polsko-gdańską flotą admirał Arend Dickmann⁴⁶ skończył się ogromną klęską Szwedów⁴⁷. Wstrząśnięty tak wielką porażką gubernator podbitej części Prus Królewskich Axel Oxenstierna, w dniu 26 listopada starego, juliańskiego stylu, czyli w dniu 6 grudnia według kalendarza gregoriańskiego prosił gdańszczan o wydanie zwłok wiceadmirala i o godne traktowanie rannych jeńców. Przyrzekł im jednocześnie odwzajemnienie się, gdy zajdzie taka potrzeba. Rzeczywiście zwłoki zostały wydane i w dniu 27 lutego 1628 roku odbyła się uroczystość żałobna w kościele św. Mikołaja. Wzięli udział najwyżsi dygnitarze szwedzcy, wśród nich, prócz gubernatora czeski hrabia Franciszek Bernard von Thurn⁴⁸, baron Maksymilian Teuffel⁴⁹ oraz pułk żołnierzy. Oddano salwę honorową ze wszystkich muszkietów, jak i ze wszystkich dział, znajdujących się w Elblągu. Po nabożeństwie orszak żałobny wyruszył w kierunku Bramy Rybackiej do rzeki Elbląg. Trumnę ze zwłokami złożono na przyozdobionym czernią i szwedzkimi flagami statku. Po oddaniu dwukrotnej salwy statek wyruszył w drogę do Szwecji⁵⁰.

Najwięcej zmarłych dostojników szwedzkich pochowano w roku 1629, kiedy to zaczęły wprawdzie wygasać walki, jednakże rozszalała się na dobre zaraza. W dniu 28 sierpnia 1629 roku pochowano w kościele św. Mikołaja majora Waldmann-

⁴⁴ Obecnie tzw. sala bielonek.

⁴⁵ Nikolaus Sternskold, admirał szwedzkiej floty wojennej zginął pod Oliwą w czasie klęski spowodowanej nieudaną próbą zablokowania portu gdańskiego. Pochowany prowizorycznie w gdańskiej Bazylice Mariackiej, następnie zwłoki jego zostały przywiezione do Elbląga, a następnie do Szwecji; inf. własna autora.

⁴⁶ Arend Dickmann (Dijckman) Holender, urodzony w Delft w roku 1572, od 1608 zamieszkały w Gdańsku. Kupiec i żeglarz. Z konieczności na prośbę gdańszczan został głównodowodzącym antyszwedzką flotą. W dniu 28 listopada 1627 stoczył zwycięską bitwę morską, mając na celu odblokowanie żeglugi gdańskiej. Zwyciężając zginął od zabłąkanej kuli. Pochowany w gdańskiej Bazylice Mariackiej (inf. własna autora).

⁴⁷ W. O d y n i e c, *Dzieje*, s. 147.

⁴⁸ Franciszek Bernard von Thurn wraz z ojcem wzniecali w Czechach powstanie przeciwko Ferdynandowi II. Po klęsce powstania udali się na służbę szwedzką. Zmarł na chorobę zakaźną w roku 1629; por. I. H o p p e, s. 101–453, passim.

⁴⁹ Maximilian Teuffel hrabia, generał Niemiec w służbie szwedzkiej. Po odkomenderowaniu z Polskich Prus zbierał ochotników w Meklemburgii i stworzył z nich „żółtą brygadę”, na czele której zaatakował wojska cesarskie pod Breitendorf w roku 1631. W czasie bitwy zginął; por. I. H o p p e, s. 152–596, passim.

⁵⁰ I. H o p p e, *Geschichte*, s. 235.

hausena, okupującego Żuławy i tam poległego. Ciało jego pochowano z wielkimi uroczystościami a nad grobem zawieszono jego chorągiew. Chorągwie takie mnożyły się prawie każdego dnia. W dniu 12 września Annę Zofię, żonę pułkownika Heinricha Wolfa von Baudissin⁵¹ pochowano w kościele pod nieobecność męża. Wkrótce wystawiono jej niezachowane do dziś epitafium. 16 września znalazł miejsce spoczynku generał de Sacini, najemnik włoski, w dniu 20 września rotmistrz ze znakomitego rodu von Oppeln⁵², którego chorągiew również została wywieszona nad grobem. W dniu 7 października pochowano zmarłego na zakaźną chorobę szambelana królewskiego Dercka Dirichsona, w sarkofagu ozdobionym srebrnymi blachami, na którym znajdował się również ozdobny baldachim. Wystawiono mu piękne epitafium. W dniu 21 października pochowano obok żony feldmarszałka Herrmanna Wrangela⁵³ jego syna wraz ze zmarłymi niedawno tegoż syna żoną i córką. Przywieziono ich ciała w trzech trumnach obitych srebrną, połączoną blachą. Zwłokom towarzyszył duży orszak. Pochowano ich również w kościele św. Mikołaja, pod wieżą i zarazem pod epitafium Jana Sprengla urządzając przy tym bardzo kosztowny pogrzeb.

W roku 1858 zaleziono pod zakrytą kościoła Panny Maryi 4 ozdobne trumny ze zmumifikowanymi zwłokami. Prawdopodobnie zostały one przeniesione z kościoła św. Mikołaja, gdy został zwrócony katolikom i miano je wywieść do Szwecji, co jednakże z nieznanых przyczyn nie nastąpiło. Zapewne były wśród nich trumny ze zwłokami rodziny Wrangelów. W dniu 22 października pochowano pułkownika Angripa⁵⁴.

Najznakomitszym oficerem pochowanym w kościele św. Mikołaja był wspomniany już hrabia von Thurn. Ten młody, zniemczony Czech wybrał się na obcą dla siebie wojnę wraz z ojcem. Był jednym z najdzielniejszych dowódców, który nie wahał się przed żadnym okrucieństwem popełnianym na ludności cywilnej. Nie mogąc np. zdobyć Grudziądza spalił dwadzieścia okolicznych wiosek i zrabował ich mieszkańcom cały dobytek. W nagrodę za dzielność Gustaw Adolf nadał mu na własność miasteczko Nowe nad Wisłą, które należało najpierw zdobyć. Po udanym szturmie żołnierze otrzymali 7 godzin wolnego czasu do swobodnej dyspozycji. Zarabano wówczas siekierami pozostałych przy życiu obrońców miasteczka, obrabowano je doszczętnie, zrywając nawet suknie z kobiet i pozostawiając je

⁵¹ Heinrich Wolf von Baudissin, urodzony w roku 1579 w Luppa, Dolnej Saksonii, od 1626 w służbie szwedzkiej jako marszałek polny. Dostał się do niewoli polskiej, lecz przy pomocy wartownika uciekł i schronił się na Śląsku. Od roku 1634 walczył ze Szwedami, jako dowódca dolnosaksoński. Posłował w Danii i w Polsce. Zmarł w roku 1646; V. Ahlefeldt, *Heinrich Wolf von Baudissin w Allgemeine Deutsche Biografie*, Leipzig 1875, s. 136n.

⁵² Jan von Oppeln Bronikowski, stary ród szlachecki miemiecko-polski, którego przedstawiciele działają do dzisiaj w obu krajach. Pochowany syn generała na służbie polskiej, szwedzkiej i pruskiej; S. S a n i c, *Za zachodnią granicą*, Warszawa 1978, s. 79.

⁵³ Wranglowie, ród inflandzki pochodzenia niemieckiego. Herman, urodzony w roku 1584 lub 1587, zmarł w roku 1643. W roku 1621 został marszałkiem polnym na służbie szwedzkiej. Połączone wojska polskie i posiłkujący korpus austriacki zadały klęskę Szwedom pod Trzcianną, koło Sztumu w dniu 27 czerwca 1629 roku. Herman dla ratowania sytuacji polecił swemu synowi poprowadzenie konrataku, w którym tenże syn zginął, ratując jednakże resztę wojska szwedzkiego przed totalną klęską; *Meyers Lexikon*, Bd. XII, Leipzig 1930, s. 584.

⁵⁴ C.E. Rhode, *Der Elbinger Kreis*, s. 67; C.E. Carstenn, *Geschichte*, s. 383.

w samych koszulach. Zarąbano siekierami dwu franciszkanów i proboszcza. Jeden z franciszkanów odprawiał właśnie mszę św. za zamordowanych. Zastrzelono go przy ołtarzu. Całe to wydarzenie opisał dokładnie ojciec hrabiego von Thurna w liście do synowej⁵⁵.

Młody von Thurn nie wrócił już z tej wyprawy. Nie dopadła go wprawdzie kula, lecz inny bardziej podstępny wróg żołnierza, grasująca wokół zaraza. Zmarł w dniu 14 października 1629 roku ku ogromnej rozpaczycy kochającego ojca i szczeremu ubolewaniu Gustawa Adolfa. Po długich staraniach udało się ojcu sprowadzenie zwłok syna do Malborka. Wcześniej jeszcze sprowadzono z Królewca kunsztowny sarkofag, wykonany z cyny, przyozdobiony wieloma również z cyny odlanymi postaciami i symbolicznymi emblematami wojennymi. Dodatkową ozdobę stanowiło 10 mosiężnych, złożonych pierścieni. W dniu 7 marca rozpoczęto w kościele św. Mikołaja murowanie krypty i przygotowano materiał do jej zasklepienia. Kryptę wykonano w południowej kaplicy, obok wieży, w obecnej tzw. salce bielanek. Pogrzeb w dniu 10 maja przewyższył wszystkie dotychczasowe uroczystości szwedzkie. W asyście kompanii niemieckiej rajtarii, poprzedzone przez sześć czarnymi kirami okrytych koni przewieziono zwłoki z Malborka i złożono w sarkofagu. Wielka elbląska farbiarnia musiała włożyć dużo wysiłku, by przygotować czarne kiry do okrycia domów Starego Miasta. Nazajutrz rano elita szwedzka, na czele z kanclerzem królestwa, wdową i wieloma oficerami przewiozła zwłoki mostem rybackim i Starym Rynkiem do kościoła św. Mikołaja. Zaszczytu wygłoszenia kazania żałobnego dostąpił kaznodzieja miejski Jan Schillius, senior kościoła Panny Maryi. Zamurowano sklepienie krypty i nad nią wywieszono włócznię, flagi, hełm, szablę i tarczę herbową. Wkrótce wystawiono imponujące epitafium na ścianie między kaplicami św. Anny i św. Walentego. Przedstawiało ono wykonaną z alabastru figurę leżącego rycerza z mieczem w dłoni który po 150 latach wzbudził podziw Fryderyka Wielkiego, zwiedzającego kościół św. Mikołaja po dokonanych pierwszym rozbiórce polski i zaborze Elbląga. Uwagę tego starego libertyna przykuł napis, a właściwie jedno tylko słowo: *resurgam* — zmartwychwstanę. Co za wspaniałe słowo — powiedział do swego bratanka król⁵⁶.

Prócz pogrzebów w kościele św. Mikołaja odbywały się bez wątpienia również inne uroczystości o charakterze religijnym. Jedna z nich przynajmniej warta jest wspomnienia. Oto radca królewski Jakub Godeman wydawał za żonę swoją córkę, za Francuza w służbie szwedzkiej, Pierra Duvarie. Ogólny podziw wzbudził wśród widzów widok uroczystości przystrojonej panny młodej, której głowę ozdobiono harcapem z długimi włosami, a zamiast wianka przyozdobiono ją czymś w rodzaju korony. Zachwyty wzbudzała kunsztownie skrojona suknia. Pannę młodą prowadzili do ołtarza szwedzki marszałek polny Herman Wrangel i pułkownik hrabia Maksymilian Teuffel, dowódca zaciężnych wojsk niemieckich⁵⁷.

⁵⁵ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 288.

⁵⁶ Wprawdzie jeden z napisów na epitafium ostrzegał: *caveas ne somnia turbes*, (bacz, byś snu nie przerywał) jednakże po 120 latach wojowniczy proboszcz parafii św. Mikołaja kazał przetopić cynowy sarkofag na świeczniki; M.G. Fuchs, *Beschreibung*, s. 210.

⁵⁷ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 374.

Wojna przybierała coraz bardziej charakter wyniszczający. Ginęli nie tylko żołnierze, ginęła przede wszystkim niewinna ludność i to zarówno od miecza, jak od ognia pustoszącego miasta i wioski, od grabieży odbierającej możliwości przetrwania. Ani Gustaw Adolf nie miał dość siły, by zdobyć za jednym razem całe Prusy Królewskie, ani też Zygmunt III w skołataną Rzeczpospolitą nie mógł go skutecznie powstrzymać. W tej sytuacji Sejm i Senat wydelegowały swoich przedstawicieli i udzieliły im pełnomocnictw do przeprowadzenia rokowań dotyczących przynajmniej zawieszenia broni. Na czele polskiej delegacji stanął Jakub Zadzik⁵⁸, biskup chełmiński i Pomezanii, zarazem wicekanclerz Królestwa, bardzo osobiście zainteresowany wprowadzeniem pokoju, który mógłby ocalić jego tak bardzo już spustoszone diecezje, które były głównym teatrem walki. Zygmunt III ze swojej strony upoważnił delegatów do oświadczenia, że będąc sukcesorem tronu szwedzkiego nie miał nigdy zamiaru osiągnąć go siłą, zależało mu natomiast, by ludność dobrowolnie uznała jego bezsprzeczne prawa. Strona polska upoważniła również elektora brandenburskiego, jako zwierzchnika Prus Książęcych i lennika Polski do pertraktowania ze Szwedami⁵⁹.

Przy pomocy mocarstw ościennych udało się doprowadzić w Starym Targu, w dniu 31 października 1629 roku do zawieszenia broni, mającego trwać 6 lat, czyli dokładnie do 11 lipca 1635 roku. W tym okresie miano zastanawiać się i pertraktować warunki zawarcia trwałego pokoju. Zgodnie z warunkami zawieszenia broni Szwedzi mieli oddać Polsce Brodnicę, Tczew wraz z gdańskimi Żuławami, na Warmii Dobre Miasto, Ornetę, Pieniężno, Frombork, lecz bez portu i z prawem wolnego przemarszu przez to miasteczko. Przy Szwedach miały pozostać Braniewo i Tolkmicko oraz Elbląg, wraz z oboma, malborskimi i fiszewskimi Żuławami. Interesujące jest, że Malbork i Sztum miał przejść elektor brandenburski w formie zastawu za Pilawę i możliwość przejścia z niej przez Braniewo do Elbląga i po ukończeniu rozejmu zwrócić te miasta Szwedom. Król polski zobowiązał się do uznania dawnych praw tym miastom, które znalazły się pod szwedzką okupacją i złożyły przysięgę wierności okupantowi. Ważną sprawą było tu rozstrzygnięcie dotyczące problematyki religijnej. W miejscowościach zajętych (przez Szwedów i elektora) sprawy wyznań i majątków kościelnych powinny pozostać w takim stanie, w jakim aktualnie się znajdowały. W Braniewie i w okolicznych wioskach dopuszczono swobodne wyznawanie wiary katolickiej, natomiast w tych okolicach, gdzie uprzednio była praktykowana religia augsburska, ona również powinna cieszyć się wolnością. We wszystkich miejscowościach kościelnych należało pozostawić na miejscu wszelki sprzęt kościelny, naczynia i szaty liturgiczne, dzwony, księgi kancelaryjne, przywileje, oficjalne dokumenty.

⁵⁸ Jakub Zadzik, urodzony w roku 1582. Studiował w Krakowie i w Rzymie. Od roku 1609 pracował w kancelarii królewskiej. Z poręki Zygmunta III został w roku 1625 biskupem chełmińskim i należącej do Polski części diecezji pomezkańskiej. Z upoważnienia Władysława IV zawarł w roku 1634 pokój z Moskwą, w tymże roku w imieniu króla przyjął hołd torunian. W roku 1635 król mianował go biskupem krakowskim i wielkim kanclerzem koronnym. Jako biskup krakowski zrezygnował z kanclerstwa. Umarł w roku 1642; C.P. W o e l k y, *Der Kathalog der Bischöfe von Culm*, ZGAE 6 (1878), s. 420n.

⁵⁹ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 599nn.

Wszyscy jeńcy mieli być uwolnieni i to bez okupu. Podpisał w Warszawie 8 października 1629 roku król Zygmunt III⁶⁰.

Warunki rozejmu były krzywdzące dla Elbląga. Miasto ugięło się pod ciężarem ciągłych kontrybucji⁶¹. W dodatku w styczniu 1631 roku żołnierze szwedzcy, kwaterujący dotychczas w elbląskich wioskach Kmiecinie, Małym i Wielkim Myszewie i Horst, którzy doszczętnie wyeksploatowali ich mieszkańców, zostali przeniesieni na teren Nowego Miasta Elbląga. Mieszkańcy wiosek w ciągu 6 lat rozejmu nie zdołali odbudować podstaw swojej egzystencji, natomiast ludność Nowego Miasta, w znacznej mierze katolicka i najuboższa już i tak zgnębiona i stłoczona otrzymała dodatkowy balast⁶².

Miasto Elbląg wysłało swoich poprzedzających burmistrza Chrystiana Treschenberga i rajcę Zygmunta Meyenreisa do Gustawa Adolfa, walczącego w Niemczech ze stronnikami katolicyzmu. Wśród wielu innych problemów przedstawiono królowi sprawę kościoła parafialnego, którego brak doskwierał elbląskim protestantom. Gustaw Adolf w dniu 27 lutego 1632 roku zarządził w sprawie kościoła, co następuje: *„Co do kościoła parafialnego i zarządzania nim przez miasto, chrzczenia dzieci, zawierania związków małżeńskich, dokonywania pogrzebów, zarządzamy że władze miasta, ze względu na nasz szacunek do nich i naszą łaskę, na którą zasługują, mają prawo do tych czynności pod następującymi warunkami:*

1. *Prawo patronatu królewskiego pozostaje nienaruszone.*
2. *Korzystać z kościoła mogą wyłącznie predykanci augsburscy, ale tylko tacy, którzy nie holdują odchyleniom od tego wyznania. Tylko tacy mogą tam posługiwać zgodnie z przywilejami Elbląga.*
3. *Należy zapewnić odpowiednie miejsce dla użytku tej świątyni przez Kościół szwedzki i odpowiedni czas do sprawowania nabożeństw, tak, aby im nikt nie przeszkadzał w ich nabożeństwach.*

W praktyce elblążanie mogli korzystać z jednego nabożeństwa w niedzielę i w dni powszednie. Z pewnością nie zadowolono to ambicji protestanckich mieszkańców, których zamiarem było odzyskanie całkowitej władzy nad kościołem. Tym niemniej od dnia 26 kwietnia 1631 roku rozpoczęto nabożeństwa miejskie odśpiewaniem hymnu *Te Deum laudamus*.

Nie przywrócono wolności religijnej Kościołowi katolickiemu. Ludność katolicka nie miała możliwości chrzczenia dzieci, zawierania związków małżeńskich, uczestniczenia w innych sakramentach i we mszy św.⁶³.

Niespodziewanie zmieniła się sytuacja polityczna. Po kilkudziesięcioletnich rządach w Polsce umarł w roku 1632 król Zygmunt III. Najstarszy syn Zygmunta i zarazem pretendent do obu tronów, Władysław, zwany później czwartym zaprosił na pogrzeb ojca i swą koronację również swego kuzyna, Gustawa Adolfa, który

⁶⁰ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 666nn.

⁶¹ Sam tylko Axel Oxenstierna wycisnął z Elbląga w ciągu 5 lat 120 000 szwedzkich riksdalarów i 100 000 złotych kontrybucji oraz 100 000 riksdalarów i 60 000 złotych pożyczki; N. Drabiński, *Z dziejów*, s. 157.

⁶² W. Crichton, *Urkunden und Beitrage zur Preussischen Geschichte*, Königsberg, Leipzig 1874, s. 127.

⁶³ Można sobie wyobrazić sytuację biednych ludzi pośród garnizonu rozbestwionych żołdaków, szczególnie los młodych dziewcząt katolickich.

natenczas wojował w niemieckich krajach. Zaproszenie wysłano najspieszniejszym gońcem w dniu 18 listopada, a tymczasem już dwa dni wcześniej wojowniczy król szwedzki zginął na polu bitwy pod Lutich w Miśni. Do Warszawy, która z postanowienia Zygmunta stała się stolicą Polski zjechali się przedstawiciele wielu państw europejskich, by wziąć udział w wyborach nowego monarchy polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego. Zebrani na elekcji przedstawiciele monarchów europejskich wyrazili nadzieję, że król Zygmunt III przeniesiony z królestwa ziemskiego do niebieskiego będzie patronował rozmowom pokojowym. Posłowie królowej szwedzkiej Krystyny życzyli, by nowy król postarał się o to, aby z ognia dotychczasowych walk nie wybuchł ogromny pożar, a przeciwnie, by pokój, zgoda i przyjaźń rozkwitły, jak za dawnych czasów. Zebrane na elekcji stany odpowiedziały „*że zwyczajem Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego nie jest prowadzenie wojen, lecz zawieranie traktatów i przyjaźni*”.

Zgodnie z rozporządzeniem gubernatora Elbląg musiał przybrać po śmierci Gustawa Adolfa czarne szaty i to nie tylko ludność, lecz mimo świąt Bożego Narodzenia przystrojono tak świątynie, ołtarze, ambony i wszelkie urządzenia w ratuszu. Cały zarząd miasta stawiał się w kościele św. Mikołaja przystrojony również w czerń. Kazanie żałobne wygłosił pastor senior z kościoła Panny Maryi Baltazar Woid⁶⁴. Hoppe pisze, że słuchano żałobnego przemówienia wśród szlochów i zawodzeń, jednocześnie dając do zrozumienia, że elblążanie ledwie zdążyli zdjąć ze swych serc żałobę po zmarłym królu Zygmuncie. Codziennie w dniach od 25 do 27 grudnia w godzinach od 10 do 14 dzwoniły wszystkie dzwony kościelne⁶⁵.

Król Władysław IV w kwietniu 1635 roku wraz z sejmem wydał postanowienie o gotowości wojennej a zarazem o przygotowaniach do zawarcia pokoju ze Szwedami. Ustanawiając podatki na wojsko dodaje: „...*Ażeby pod czas wojny niezawarta się droga do zwykłej Naszej clemetiey temu nieprzyjacielowi, comisarze dla traktatów y różnych przypadających sprawach rady, do boku Naszego prócz Residentów i Urzędników naszych mianujemy z Senatu Wielebnych X. Mikołaja Szyszkowskiego⁶⁶ Wiarmińskiego, Jakuba Zadzika Chetmińskiego, nominata Krakowskiego, Biskupów, Jaśnie Wielmożnego Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego⁶⁷ etc., Krystopha Radziwiła⁶⁸ etc., Kaspra Donhof⁶⁹ etc., Jakuba Szczawinskiego⁷⁰ etc., Rapała Lezczyńskiego⁷¹ etc., Pawła Działyńskiego⁷² etc,*

⁶⁴ Baltasar Void, urodzony w roku 1592 w Wernigerode. Gruntownie wykształcony. Po wielu podróżach osiadł w Miłomłynie, gdzie znajdowała się administracja sprostestantyzowanej diecezji pomezjańskiej. W roku 1618 był pastorem w Kaczynosie w roku 1623 w Moragu. Od roku 1629 proboszcz i od 1632 senior przy kościele Panny Maryi w Elblągu. W przyszłości brał udział w *Colloquium Charitativum*; C.E. Rhode, *Presbyterologia*, s. 40nn.

⁶⁵ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 477.

⁶⁶ Mikołaj Szyszkowski. Władysław IV przy sposobności swojej koronacji w dniu 6.02.1633 ogłosił, że biskupem warmińskim będzie jego sekretarz Mikołaj Szyszkowski, ówczesny opat czerwiński, prepozyt pultuski i kanonik krakowski. Prekonizował go papież Urban VIII w tymże jeszcze roku. Zmarł w roku 1643; F. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE I (1680), s. 460nn.

⁶⁷ Stanisław Koniecpolski, urodzony około 1592 roku kasztelan krakowski, wielki hetman koronny. Główny architekt walk ze Szwedami. Ściągnięty z frontu południowo-wschodniego przyczynił się do powstrzymania ekspansji szwedzkiej na Pomorzu; L. Podhorek i Stanisław Koniecpolski, Poznań 1969, passim.

a z *Koła Poselskiego Jerzego Ossolińskiego*⁷³, *Jakuba Sobieskiego*⁷⁴, *Mikołaja Ostroroga*⁷⁵, *Andrzeja Ruszkowskiego*⁷⁶, *Łukasza Opalińskiego*⁷⁷, *Łukasza Elżanowskiego*⁷⁸, *Kristofha Zxawiszę*⁷⁹, *Stanisława Zborowskiego*, *Hieronyma Radzieiowskiego*⁸⁰ etc. etc., którzy potestatem tandem mieć mają, jak Anno 1590 mieli⁸¹

Problematyka religijna *nollens vollens* po uzgodnieniu najważniejszych zagadnień politycznych zaczęła nabierać coraz większego znaczenia i groziła całkowitym zerwaniem rozmów. Przedstawiciel Francji Klaudiusz de Mesmes w dniu 25 sierpnia oświadczył, że należy przedyskutować wolność wyznawania katolicyzmu w Inflantach Szwedzkich. Tak jak Szwedzi opierali się przy wolności religijnej protestantów w Prusach, które mają opuścić, tak i Polacy chcą zapewnić wolność religijną w Inflantach, które na jakiś czas też opuszczą. Wielki kanclerz polski wyraził się przy tym, że ani król sam, ani też cała Korona Polska nie zmuszą go do podpisania traktatu pokojowego, jeśli nie będzie zapewniona katolikom w Inflantach wolność religijna. Szwedzi zasłaniali się brakiem upoważnienia do takiego aktu i ponadto twierdzili, że pertraktacje dotyczą pokoju w Prusach a nie

⁶⁸ Krzysztof Radziwiłł książę, urodzony w roku 1585, wielki hetman litewski, zmarł w roku 1640; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2002, passim.

⁶⁹ Kasper Doenhof, urodzony w roku 1588. Od 1627 wojewoda dorpacki, od 1634 wojewoda sieradzki. Po nawróceniu na katolicyzm szefował kamaryli dworskiej, zwolennikom Zygmunta III. Doprowadził do małżeństwa Władysława IV z Cecylią Renatą, córką cesarza Ferdynanda II. Ufundował kaplicę grzebalną dla swej rodziny na Jasnej Górze. Zmarł w roku 1645; *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, Gdańsk 1992, s. 317.

⁷⁰ Jakub Szczawiński, od 1620 starosta łęczycki, od 1637 wojewoda brzesko-kujawski. Zmarł w roku 1637.

⁷¹ Rafał Leszczyński, urodzony w roku 1579, starosta, a następnie wojewoda (1619–1636). Zmarł w tymże roku. Bogactwem swoim zadziwił sekretarza pośta francuskiego K. Ogiera; K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski (1635–1636)*, Gdańsk 1950, s. 67.

⁷² Paweł Jan Działyński, urodzony w roku 1594, wojewoda pomorski, 1630–1643 i w tym czasie podskarbi pruski. Fundował od roku 1629 4-krotnie klasztor bernardynów w Łąkach Bratniańskich. Zmarł 1643. *Urzędnicy Prus Królewskich*. Spisy, Ossolineum 1990, s. 224.

⁷³ Jerzy Ossoliński, urodzony w roku 1595, od roku 1639 podkomorzy krakowski, od 1643 kanclerz wielki koronny; A. Jędrzejewska, M. Pelczarowa, *Pomorze Nowożytnie*, Warszawa 1959, s. 127.

⁷⁴ Jakub Sobieski, urodzony w roku 1590, ojciec króla Jana III Sobieskiego, kasztelan krakowski, krajczy koronny. Zmarł w roku 1646; *Pomorze Nowożytnie*, s. 127.

⁷⁵ Mikołaj Ostroróg, urodzony w roku 1593, stolnik wielki koronny od roku 1633. Zmarł w roku 1651; *Polski słownik biograficzny*; W. Majewski, *M. Radziwiłł*, T. XXIV, cz. 2, z. 102, Wrocław 1979, passim.

⁷⁶ Andrzej Ruszkowski, 1613–1630 kasztelan inowrocławski, 1630–1640 podkomorzy inowrocławski, zmarł w roku 1640.

⁷⁷ Łukasz Opaliński, urodzony w roku 1581, 1634–1850 marszałek wielki koronny, 1653 wojewoda rawski. Ufundował bazylikę w Leżajsku. Zmarł 1654; *Pomorze Nowożytnie*, s. 128, 135.

⁷⁸ Łukasz Elżanowski, chorąży chełmiński 1612–1636, kasztelan chełmiński 1636–1637. W tym roku zmarł; *Urzędnicy*, s. 204.

⁷⁹ Krzysztof Zawisza, urodzony w roku 1578, marszałek wielki litewski, kasztelan wileński. Zmarł 1670; J.W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik*, Warszawa 1987, s. 56.

⁸⁰ Hieronim Radziejowski, urodzony 1612, od 1634 starosta sochaczewski, od 1651 podkomorzy krakowski. Zdradził Polskę, sprowadzając *potop szwedzki*. Zmarł 1677; A. Kersten, *Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, passim.

⁸¹ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 700 nn. Oryginalny tekst polski.

w Inflantach. Uzależnili swój podpis od zezwolenia królowej Krystyny. Delegat francuski powołał się na przykład Francji i Belgii, gdzie zagwarantowano wolność wyznawania i katolikom i protestantom. Jeżeli Szwedzi nie uznają takiej formy tolerancji, to może i Francja zakazać praktyk protestanckich. Szwedzi dali do zrozumienia, że ich państwo jest wyznaniowe, według zasady *cuius regio eius et religio* i że jeżeli będą dalsze nalegania w tej sprawie, to wówczas oni wypędzą wszystkich katolików z Braniewa i Malborka. W te słowa weszli przedstawiciele Belgii i elektora brandenburskiego, twierdząc, że takie stawianie sprawy przez Szwedów sprawi wiele szkód i trudności ewangelikom w Polsce i w Prusach. Po naradzie z delegacją polską delegat francuski oświadczył, że Polacy nie będą rozpatrywali żadnej innej sprawy i odraczają spotkania celem dalszych konsultacji z królem. Następne posiedzenie odbyło się w dniu 1 września i dotyczyło regulacji spraw związanych z przekazaniem Polsce Elbląga. Brali w nim i w kolejnych udział również przedstawiciele tego miasta, na czele z Izraelem Hoppe⁸², burgrabią z nadania szwedzkiego i zarazem świetnym dziejopisarzem, którego ojciec również Izrael i również burgrabia lecz z nadania polskiego, przed kilkunastu laty nie chciał zgodzić się na oddanie kościoła parafialnego katolikom⁸³. Polscy komisarze nie zgodzili się na żądanie szwedzkie, by pozostawić kościół św. Mikołaja wyznaniu augsburskiemu. Wyraźnie przeciwstawił się temu zamiarowi również delegat francuski. Żądał on, by przywrócić w Elblągu *status quo*, z tym, że ponieważ przed wojną działali w Elblągu jezuiti, by im było wolno tę pracę kontynuować. Czujni elblążanie, którym trudno było pogodzić się ze stratą kościoła uzyskali przynajmniej tyle, że po okazaniu kopii *Transakcji Rudnickiego*, z której wynikał zakaz pracy jezuitów w tym mieście, mogli odetchnąć z ulgą⁸⁴.

W dniach 3, 4 i 5 września dyskutowano już tylko o szczegółach przekazania kościoła i bardzo ważnym dla Elbląga piastowaniu pieczęci Prus Królewskich, którą pragnął zagarnąć wierny Rzeczypospolitej Gdańsk. Ostatecznie podpisano traktat pokojowy w Sztumskiej Wsi, w dniu 12 września 1635 roku. Wyniki jego podsumował Krzysztof Radziwiłł, podobnie jak inni magnaci litewscy broniący partykularnych interesów Litwy i niechętny prowadzeniu wojny: „*Nie uzyskaliśmy więcej nawet po pięciu latach wojny, a gdybyśmy Inflanty odebrali, musielibyśmy i tak je kiedyś zwrócić*”⁸⁵.

⁸² Izrael Hoppe, urodzony w Elblągu w roku 1601 jako syn bogatego mieszczanina. W wieku 15 lat wysłany na półtora roku do Działdowa dla wprawienia się w język polski. Studiował w Rostoku i Greifswaldzie. Brał udział jako 21-letni młodzieniec w tworzeniu przez duńskiego króla Chrystiana X Ligi protestanckich państw północnoniemieckich, zwróconej przeciwko wpływom katolickiej Austrii. Jako 28-latek został rajcą miejskim. W 10 lat później burmistrzem, po następnych 2 latach, w roku 1634 królowa szwedzka mianowała go burgrabią. Brał osobisty udział w pertraktacjach pokojowych. W roku 1637 Władysław IV nadał szlachectwo jemu i jego potomkom. I. Hoppe zmarł 22 czerwca 1679 roku. Pozostawił kilka dzieł historycznych, wśród których również najczęściej tu cytowaną historię pierwszej wojny szwedzko-polskiej; J. Pa w - l a k, *Izrael Hoppe (1601–1679), burmistrz, elbląski historyk*, w: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego XVII wieku*, Ossolineum 1982, s. 99nn.

⁸³ F. Eichhorn, *Simon Rudnicki's Kampf*, ZGAE 8 (1863), s. 510nn.

⁸⁴ E. Carstenn, *Geschichte*, s. 384.

⁸⁵ K. O g i e r, *Dziennik*, s. 63.

Szwedzi uznając, że będą musieli opuścić Prusy Królewskie, zażądali od biskupów warmińskiego i chełmińskiego gwarancji nienaruszalności swoich pochówków. Taką gwarancję otrzymali: „*My niżej podpisani biskup warmiński i administrator sambijski oraz biskup chełmiński i Pomezanii, przyrzekamy tym pismem Prześwietnym Panom Komisarzom Najjaśniejszej Królowej Szwedzkiej i Królestwu Szwedzkiemu, że zarówno my sami, jak i nasi następcy pozostawimy w diecezjach naszych w stanie nienaruszonym pochówki ludzi odmiennego wyznania i to zarówno te, które są już dokonane, jak i te, które w przyszłości dokonane będą i nie pozwolimy na ich pogwałcenie*”. W Kwidzynie, 17 września 1635 roku, Mikołaj Szyszkowski, biskup warmiński, Jakub Zadzik, biskup chełmiński⁸⁶.

W dwa dni później wojewoda ruski Tomasz Zamoyski⁸⁷ ofiarował delegatowi francuskiemu 7 pstrych koni i dwa wielbłądy. Hetman Stanisław Koniecpolski główny bohater z polskiej strony ofiarował szablę z pochwą, wysadzaną turkusami. Dowódca szwedzki uczcił również głównego negocjatora ofiarując mu 7 białych koni. Od Elbląga nie przyjął upominków, wystarczyła mu wdzięczność tego miasta, Delegat francuski Klaudiusz de Mesmes był głównym bohaterem tak trudnych rokowań pokojowych. Podziękowanie za jego postawę wyraził królowi francuskiemu Władysław IV, przyganiając jednocześnie delegatowi angielskiemu w liście do jego monarchy.

Przygotowania do spełnienia warunków pokoju zabrało wojującym dotąd stronom sporo czasu, przy czym starano się uniknąć jakichkolwiek konfliktów. Dopiero w dniu 13.01 przybyli polscy komisarze, Kasper Doenhof, wojewoda sieradzki, Rafał Leszczyński, wojewoda bełżecki, Bolesław Łaski, prefekt radomski, Remigiusz Zalewski referendarz królewski, Jan Wiesiołowski⁸⁸ kasztelan elbląski, Jan Zawadzki⁸⁹, starosta świecki i zarazem sekretarz królewski, by zaprzysiąc ponownie Radę i mieszczaństwo. W tym dniu rano, gdy Rada wysłuchała już porannego kazania w kościele Panny Maryi komisarze wezwali ją przed swoje oblicze. Sekretarz Rady przeczytał wystawiony przez nią dokument, usprawiedliwiający miasto z tego powodu, że nie mogło obronić się przed Szwedami. Oto wyjątek z tego dokumentu: „*Wasz królewski tryumfujący Majestat czcimy dzisiaj tym pokorniej, in cięższy zdarzył się nam przypadek, że za dopuszczeniem nieodgadnionej bożej opatrności, oderwani zostaliśmy od ciała Rzeczpospolitej i zmuszeni aż dotąd iść za obcymi rozkazami. Bóg jednakże, który najgłębiej serca przenika jak również i Wasz Królewski Majestat wie dobrze, jak usilnie pragnęliśmy zachować wierność, i że nie z jej braku, lecz sił dostatecznych, nie mogąc się przeciwstawić, popadliśmy w tę nieszczęsną sytuację.*

⁸⁶ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 711.

⁸⁷ Tomasz Zamoyski, urodzony w roku 1594, wojewoda ruski, od 1635 kanclerz wielki koronny. Zmarł w roku 1638; M. Dobrowolska, *Trybunał koronny w Lublinie 1578–1794*, Lublin 1994, s. 7.

⁸⁸ Jan Wiesiołowski stolnik podlaski, podkomorzy pomorski (1632–1626), kasztelan elbląski (1626–1642), *Urzędnicy Prus Królewskich*, s. 237.

⁸⁹ Jan Zawacki, podstoli ciechanowski, starosta świecki, sekretarz królewski, kasztelan gdański (1637–1642), wojewoda parnawski (1642–1644), *Urzędnicy Prus Królewskich*, s. 239.

Komisarze nakazali Radzie by złożyła królowi Władysławowi IV i Rzeczpospolitej hołd nie prywatnie w ratuszu, lecz tym razem publiczny na Starym Rynku, zapewniając jednocześnie, że tego rodzaju przysięga nie będzie precedensem⁹⁰.

Wojewoda sieradzki Kasper Doenhof, oznajmił, że: „*wola Królewskiego Majestatu jest by czcigodna Rada oddała kościół parafialny natychmiast po przybyciu komisarzy biskupich, by go dla nich opróżniła, przekazała wszystkie klucze i sprzęty kościelne, jak również złożyła sprawozdanie z wszelkich dochodów kościoła w czasie wojny, tak, a by duchowieństwo katolickie nie miało żadnego powodu do skargi*”. Rada odpowiedziała w sprawie kościoła św. Mikołaja, że chętnie go odstępuje, przekaże inwentarz i sprzęt kościelny komisarzom biskupa warmińskiego, co do sprawozdania gospodarczego jednak, będzie potrzebowała nieco czasu, by go sporządzić.

Następnego dnia, 14 stycznia szwedzki marszałek polny Herman Wrangel zaprosił komisarzy i radę na przyjęcie. W kolejnym dniu komisarze zasiedli na podium między kościołem i ratuszem. Dumna Rada skłoniła głowy, a następnie z wyciągniętymi ku górze dłońmi złożyła żadaną przysięgę. Po ukończeniu tej części uroczystości odwrócono podium, ustawiono bliżej ku kościołowi i wówczas Rada zasiadła na nim wraz z komisarzami. Teraz składała przysięgę wierności dalsza część społeczeństwa elbląskiego. Po jej złożeniu wojewoda sieradzki Kasper Doenhof przemówił, ogłaszając przywrócenie Elbląga do łask królewskich. Z wieży kościelnej odezwały się werble, muszkietery oddali salwę honorową, oddano również trzy salwy z dział. Po tym wydarzeniu wojewoda oświadczył, że komisarze zakończyli swoją misję: „*Nie jesteśmy już komisarzami, lecz przyjaciółmi i doradcami*”. Ostrzegł jednak Radę, by zachowywała ostrożność przed zimnymi wiatrami, które mogą wiać od północy.

W dniu 16 stycznia przybyli komisarze biskupi: Michał Działyński⁹¹ sufragan diecezji warmińskiej, Albert Rudnicki⁹² prepozyt warmiński, kanonik gnieźnieński i włocławski, oraz Michał Schambogen, dotychczasowy proboszcz elbląski na wygnaniu i zarazem kanonik warmiński. Komisarze królewscy i biskupi po przekazaniu kościoła udali się doń by uczestniczyć w uroczystej rekuncji, poświęceniu i pierwszej od prawie 10 laty mszy św.

Po południu na spotkaniu z Radą odczytano treść zobowiązań biskupa warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego i chełmińskiego Jakuba Zadzika, o nienaruszaniu pochówków w przywracanych im kościołach.

⁹⁰ I. Hoppe, *Geschichte*, s. 724.

⁹¹ Michał Działyński. Po studiach w Rzymie wyświęcony w roku 1612, kanonik warmiński, kilkakrotnie administrator diecezji i jej wizytator w latach 1622–1623. W roku 1646 został biskupem kamienieckim na Podolu. Zmarł po roku 1651; A. Kopiczko, *Duchowieństwo*, s. 60.

⁹² Albert Rudnicki, urodzony w roku 1590. Studiował w Würzburgu, Padwie, Krakowie i Rzymie. Młodość spędził na dworze swego stryja biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego. Podczas najazdu szwedzkiego administrował południową niezajętą przez nich częścią diecezji. Zmarł 25.01.1651 we Fromborku; A. Kopiczko, *Duchowieństwo*, s. 276.

Komisarze biskupi przedstawili Radzie nowego proboszcza parafii Św. Mikołaja, którego osoba była już zapewne przedmiotem uprzedniej z tąż Radą konsultacji. Proboszczem został Fryderyk Meibohm⁹³, kanonik dobromiejski.

Rada przekazała Meibohmowi wszystkie sprzęty kościelne, z których, zgodnie ze spisem prawie nic nie brakowało. Rozliczenie finansowe z dzierżawionej roli parafialnej miało nastąpić w krótkim czasie. Budynki plebanijne zostały wprawdzie zdewastowane przez żołnierzy szwedzkich, jednak Rada podjęła się ich remontów. Gorzej było z realizacją restytucji uprawnień, jakie uzyskał proboszcz drogą ugody delegatów biskupich z Radą miasta. Władze miasta pod przewodnictwem burmistrza Hoppego zanegowały słuszność wypłacania proboszczowi należności za dzierżawę wólk parafialnych z ubiegłych dziesięciu lat okupacji szwedzkiej, a należność ta stanowiła główne, jeśli nie jedyne źródło utrzymania. Nie chciały też oddać Meibohmowi kilku wydzierżawionych przez siebie domków kościelnych, będących własnością parafii, w obawie by nie powstała w obrębie miasta enklawa katolicka⁹⁴.

Po spełnieniu większości warunków ugody mogli wreszcie burmistrzowie na czele z Izraelem Hoppe przystąpić do jednego z najważniejszych punktów dalszego programu, do zaproszenia króla polskiego do Elbląga. Marszałek polny Herman Wrangel wycofał się z Elbląga wraz ze swoimi żołnierzami udając się w kierunku Pomorza Zachodniego. Pozostawił jednakże w Elblągu za zezwoleniem króla polskiego swoich chorych i rannych żołnierzy, którzy mieli tu przeczekać na wiosenny sezon żeglowny. Władysław IV zwrócił się ze specjalnym listem do Rady miasta w tej sprawie. Pisał, że kierując się miłosierdziem pozwolił żołnierzom szwedzkim na spokojne wycofanie się z Polski, prosił by zajęto się chorymi i rannymi Szwedami do czasu wznowienia żeglugi. W tym samym dniu 5 lutego mianował Hoppego burgrabią.

W dniu 9 lutego król wyruszył z Gdańska i nazajutrz został uroczysto przyjęty na zamku w Malborku przez pułkownika Gerharda von Doenhofa⁹⁵, który był jednym z głównych bohaterów tej wojny a następnie Zarządcą Malborskiej Ekonomii Królewskiej. Przywitanie w Elblągu było rzeczywiście królewskie i mogłoby stanowić treść odrębnej pracy. Król jako hasło nocne podał wartownikom jedno słowo: „św. Mikołaj”. Można przypuszczać, że nie tylko zwiedził ten kościół, lecz również w otoczeniu duchownych i świeckich dostojników wziął

⁹³ Fryderyk Meibohm (tak się podpisywał) urodził się w Braniewie, w roku 1609. Po studiach w Alumnacie papieskim w Braniewie udał się na dalsze studia do Rzymu, gdzie uzyskał doktorat z teologii oraz został wyświęcony na kapłana. W wieku 27 lat został proboszczem elbląskim. On również doznał wygnania tym razem w czasie drugiej wojny szwedzkiej, zmarł na Warmii w roku 1656; A. Kopiczko, *Duchowieństwo*, s. 215; M. Józefczyk, *Elbląskie duchowieństwo*, s. 135nn.

⁹⁴ C.E. Rhode, *Presbyterologia*, s. 9.

⁹⁵ Gerhard Doenhoff. Był w latach 1636–1642 jako starosta kościerski i tolkmiński jednocześnie zarządcą Ekonomii Malborskiej, kasztelan gdański (1642–1643), wojewoda pomorski (1643–1648). Można go scharakteryzować jako junkra pruskiego, patriotę polskiego i gorliwego ewangelika. Zmarł w roku 1648. Pochowany w ewangelickim kościele elbląskim Panny Maryi w krypcie pod zakrystią. Epitafium przy wejściu na chór ukazywało go w postawie klęczącej, z wyciągniętymi ku wschodzącemu słońcu rękoma. Obok zdjęty z głowy hełm; *Urzędnicy*, s. 202; M.G. Fuchs, *Beschreibung*, s. 323; *Archiwum Diecezjalne w Pelplinie*, k. 192; *Słownik Biograficzny Pomorza Gdańskiego*, t. I, Gdańsk 1992, s. 316nn.

udział we mszy św. Po trzech dniach udał się saniami przez rzekę Elbląg i Zalew do Fromborka a stamtąd przez Królewiec do Wilna. Izrael Hoppe kończy swoje dziejopisarstwo niezbyt górnolotnym wierszykiem ku czci króla, niżej wiernie oddanym:

Wszystko, co dokoła było
 Co się w górze unosiło
 Łaski Bożej mu życzyło.
 Niechaj Bóg z nim zawsze będzie,
 Niech mu towarzyszy wszędzie,
 W pierwszych władców stawi rzędzie.
 Amen.

ZUSAMMENFASSUNG

Die hier vorgelegte Arbeit möchte ein kleines Problem aus der Elbings Kirchengeschichte vorstellen: die Ereignisse des ersten Schwedisch-Polnischen Krieges in Beziehung zu der Elbinger St. Nikolai Hauptkirche.

Nach der Reformation die Elbinger Bürger verweigerten den katholischen Bischöfen und den polnischen Königen das Recht Kandidaten für diese Pfarrei zu nominieren. Erst die geduldige Diplomatie des ermländischen Bischofs Rudnicki, die durch strenge Massnahmen des Königs begleitet wurde, führte 1618 zu einer Entscheidung. Der Propst Steinsohn, der 14 Jahre um diese Kirche kämpfte, verzichtete freiwillig an sein Amt, damit die Elbinger einen „*der Stadt angenehmen*“ anderen Propst erhalten konnten. Der neue Propst Michael Schambogen pflegte sein Amt nur 8 Jahre. Die schwedische Besetzung Elbings (1626) führte auch zu einer Beschlagnahme von St. Nikolai. Der Propst und zwei seine Kapläne mussten Elbing verlassen. St. Nikolai diente dann zehn Jahre hindurch als schwedische Garnisonskirche. Erst seit 1632 durfte sie mit Erlaubnis Gustav Adolfs auch von der evangelischen Mariengemeinde zur Abhaltung des zweiten Sonntagsgottesdienstes und zu Betstunden an den Wochentagen mitbenutzt werden. Gewaltige Geldauflagen, Verwüstung des Landes, Suechen, Pest machten das Leben in Elbing fast unmöglich. Die beiden Gegner Schweden und Polen führten ohne Erfolg schwere Kämpfe. Dank den Vermittlern aus Frankreich, England und den Niederlanden, die Friedensverhandlungen zu Stumsdorf zu einem Waffenstillstand 1635 geführt hatten. Auf Drängen des an dem Abkommen am meisten mitwirkenden französischen Gesandten mussten die Elbinger unter der Führung des Burgrafen Israel Hoppe auf die St. Nikolai Kirche verzichten und sich mit der Wiederherstellung des Vorkriegszustandes einverstanden.

Am 13 Januar 1636 erschien in Elbing eine polnische Kommission um Rat und Bürgerschaft auf König Ladislaus zu verpflichten. Die Kommissare verkundeten auch ein königliches Mandat: „...dass ein Ehrbarer Rat die Pfarrkirche *ante omnia* den Katholischen wieder abtrete; und sobald bischöfliche Commissarii ankommen würden, ihnen dieselbe einzuräumen, alle Schlüssel und Kirchegeräte zu überantworten, auch von den Reditibus der Kirche *tempore guerre* Rechnung zu tum, damit der Clerus keine Ursach sich darüber zu beschweren haben möge“.

Am 16 Januar erfolgte die Übergabe der Kirche an die Katholiken. Zum neuen Propst von St. Nikolai wurde „*ein der Stadt angenehmen*“ Canonicus von Gutstadt Friedrich Meibohm ernannt, der aber zur wechselvollen Zeit des zweiten Schwedisch Polnischen Krieges, aus Elbing ausgewiesen, von den Wechelschlagen des Schicksals geprüft, starb 1656 weit von seiner Kirche.